Rząd podjął decyzję o podniesieniu minimalnego wynagrodzenia w 2020 roku do wysokości 2600 zł. Oznacza to, że minimalne wynagrodzenie w relacji do przeciętnego wynagrodzenia osiągnie poziom 50 proc.

Taka decyzja jest realizacją jednego ze sztandarowych postulatów NSZZ „Solidarność", który w formie obywatelskiej inicjatywy ustawodawczej złożyliśmy już w 2011 roku. Wtedy koalicja PO-PSL wyrzuciła ten projekt do kosza razem z ponad 200. tysiącami podpisów.

Większy niż pierwotnie planowany wzrost płacy minimalnej to również efekt prowadzonego od kilku miesięcy dwustronnego dialogu pomiędzy Rządem i NSZZ „Solidarność" w ramach tzw. „Piątki Solidarności". Udało się w ostatnim czasie m.in. wyłączyć z płacy minimalnej dodatki stażowe, przyspieszyć wzrost wskaźnika naliczania zakładowego funduszu socjalnego, zwiększyć środki na podwyżki w sferze finansów publicznych, ustanowić lepszą ochronę przed bezprawnym zwolnieniem, czy przywrócić pluralizm związkowy w służbach mundurowych.

Z satysfakcją należy też odnotować zapowiedź dalszego wzrostu minimalnego wynagrodzenia. To pierwsza taka sytuacja, gdzie tempo wzrostu zostało określone w

perspektywie kilkuletniej.

Ciągle otwartym problemem pozostaje wprowadzenie emerytur stażowych, a więc możliwości przechodzenia na emeryturę po przepracowaniu 40 lat przez mężczyzn i 35 lat przez kobiety bez względu na wiek.

Piotr Duda
Przewodniczący KK NSZZ "Solidarność"

źródło: www.solidarnosc.org.pl